

Sygn. akt IV K 316/10

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2014r.

**Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w W., IV Wydział Karny w składzie:**

Przewodniczący: SSR Monika Makowska-Kralka

Protokolant: Edyta Woźnica

z udziałem Prokuratora Ewy Dmitruk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 26 czerwca 2012r., 27 sierpnia 2012 r., 14 listopada 2012r., 11 stycznia 2013 r., 15 marca 2013r., 22 maja 2013r., 13 sierpnia 2013r., 07 listopada 2013 r., 31 stycznia 2014 r., 11 lutego 2014r., 05 marca 2014r., 27 marca 2014r., 03 kwietnia 2014r., 14 kwietnia 2014r., 13 maja 2014r.

sprawy **A. S. (1)** syna S. i D. z domu M., urodzonego dnia (...) we W.,

**oskarżonego o to, że:**

w okresie od 1 listopada 2008 r. do 20 listopada 2009 r. w W. przy ul. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad małoletnią P. M. w ten sposób, że wyzywał ją słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, bił pięścią i otwartą dłonią po całym ciele,

tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.

**orzeka**

1. na podstawie art. 66 § 1 i 3 k.k. w zw. z 67 § 1 k.k. postępowanie karne przeciwko oskarżonemu A. S. (1) o czyn z art. 207 § 1 kk warunkowo umarza na okres próby wynoszący 2(dwa) lata,
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. Ż. kwotę 1452 (jeden tysiąc czterysta pięćdziesiąt dwa) złote tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu,
3. na podstawie art. 624 § 1 k.k. zwalnia oskarżonego od opłaty i kosztów sądowych przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

**Sygn. akt IV K 316/10**

## UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i ujawnionego na rozprawie głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Oskarżony A. S. (1) w okresie objętym zarzutem aktu oskarżenia (od 1 listopada 2008 r. do 20 listopada 2009 r.) mieszkał w W. przy ul. (...) wraz ze swoją konkubiną I. C., ich wspólną córką K. S. oraz córką konkubiny z poprzedniego związku – P. M. (obecnie S.), która w niniejszej sprawie występowała w charakterze pokrzywdzonej. W toku postępowania oskarżony i I. C. (obecnie S.) zawarli związek małżeński. Małżonkowie wraz z małoletnią córką K. nadal mieszkają razem w mieszkaniu przy ul. (...) w W.. W styczniu 2014 r. pokrzywdzona P. S. wyprowadziła się z mieszkania zajmowanego przez matkę i ojczyma i zamieszkała ze swoim chłopakiem.

Małżonkowie wspólnie zajmowali się wychowywaniem ich wspólnej córki K. S. oraz córki I. S. z poprzedniego związku – P. S.. Oskarżony był tak samo zaangażowany w wychowanie pokrzywdzonej, jak w wychowanie swojej biologicznej córki, nie czyniąc rozróżnienia między nimi. Oskarżony uczęszczał na szkolne zebrania, odbywające się w szkole pokrzywdzonej orazłożył na jej utrzymanie.

Począwszy od listopada 2008 r. relacje między pokrzywdzoną a oskarżonym zaczęły ulegać pogorszeniu. Oskarżony był w stosunku do pokrzywdzonej bardzo surowy i stanowczy, wymagał bezwzględnego posłuszeństwa i chciał kontrolować każdy aspekt jej życia. Wynikało to z faktu, że córka oskarżonego z pierwszego związku zaszła w ciążę w bardzo młodym wieku i oskarżony nie chciał, aby w przypadku pokrzywdzonej stało się tak samo. Oskarżony zaprowadził pokrzywdzoną do ginekologa, ponieważ chciał sprawdzić, czy pokrzywdzona jest dziewicą. Pokrzywdzona miała ponadto utrudniony kontakt z rówieśnikami, gdyż oskarżony bardzo niechętnie zezwalał jej na jakiegokolwiek spotkania. Gdy pokrzywdzona wychodziła z domu, oskarżony ustalał godzinę jej powrotu do domu, której musiała bezwzględnie przestrzegać, gdyż oskarżony nie tolerował nawet minimalnego spóźnienia. Oskarżony często pozwalał pokrzywdzonej na wyjście z domu, ale pod warunkiem zabrania ze sobą młodszej siostry, która po powrocie do domu zdawała oskarżonemu relację, gdzie pokrzywdzona była i z kim się widziała.

Oskarżony w okresie objętym zarzutem aktu oskarżenia często wyzywał pokrzywdzoną słowami powszechnie uznanymi za wulgarne (jak na k. 6 v, k. 7, k. 28 v). Ponadto w trakcie awantur oskarżony bił pokrzywdzoną otwartą dłonią oraz pięściami po całym ciele. Dwukrotnie w wyniku pobicia przez oskarżonego pokrzywdzona miała rozciętą wargę. Powody awantur wszczynanych przez oskarżonego były błahe. Reagował on agresją słowną i fizyczną w stosunku do pokrzywdzonej, gdy pokrzywdzona wracając do domu przekroczyła choćby nieznacznie umówioną godzinę powrotu do domu czy nie wykonała natychmiastowo polecenia matki.

W dniu 7 listopada 2009 r. pokrzywdzona pod wpływem awantury wszczętej przez oskarżonego uciekła z domu i spędziła noc u swojego chłopaka. Następnego dnia rano udała się do swojej koleżanki P. T. (1) i opowiedziała jej o sytuacji panującej w domu. P. T. (2) – ojciec P., po wysłuchaniu pokrzywdzonej zdecydował się zawiadomić o całej sytuacji Policję.

W przedmiocie znęcania się nad P. S. było już prowadzone postępowanie. W sprawie o sygn. 4 Ds. 1276/08 Prokuratura Rejonowa (...) w W. nadzorowała postępowanie w sprawie znęcania się psychicznego i fizycznego nad P. M. (obecnie S.) w okresie od maja 2008 r. do 7 lipca 2008 r., tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k. Postępowanie zostało umorzone na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.k. z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu. Osobą podejrzewaną w sprawie był A. S. (1).

Obecnie relacje między pokrzywdzoną a oskarżonym są dobre. Pokrzywdzona utrzymuje regularny kontakt z matką i oskarżonym – spotykają się zarówno w mieszkaniu pokrzywdzonej, jak też w mieszkaniu należącym do matki pokrzywdzonej.

Powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonego (k. 86, 220-221), zeznań świadków: P. S. (k. 18 v-19, k. 87, k. 132-133, k. 234), I. S. z domu C. (k. 6 – 7 v, k. 87-88, k. 148-150), P. T. (1) (k. 17 v, k. 100-101), P. T. (2) (k. 18 v, k. 101), A. M. (k. 19 v, k. 131-132), Z. N. (k. 21 v), A. S. (2) (k. 151-152), M. P. (k. 152); wywiadu środowiskowego (k. 92-93, 261-262), historii choroby (k. 160), pisma z gimnazjum (k. 91). Ponadto, ustalając kwestię wcześniejszej karalności oskarżonego oraz zdolność pokrzywdzonej i świadka I. S. w zakresie postrzegania oraz odtwarzania zdarzeń z przeszłości, Sąd oparł się na opiniach biegłych (k. 35-36, k. 134, k. 184-193), kartach karnych (k. 38, k. 120-121, k. 208-209, k. 223-224, 240-241) oraz odpisie wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli (k. 206).

Oskarżony A. S. (1) jest żonaty, posiada dwie córki – jedną dorosłą i drugą niepełnoletnią ze związku z I. S., ma wykształcenie zawodowe – z zawodu jest malarzem. Obecnie oskarżony pracuje jako dozorca i tego tytułu otrzymuje wynagrodzenie w wysokości ok. 1000-1100 zł miesięcznie. Oskarżony był karany za czyn z art. 292 § 1 k.k. (wywiad środowiskowy – k. 261-262, karta karna – k. 240-241).

Oskarżony przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu (k. 33 v).

W postępowaniu sądowym oskarżony podtrzymał wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego i nie przyznał się do zarzucanego mu czynu (k. 86). Składając wyjaśnienia, oskarżony wskazał, że pomiędzy nim a pokrzywdzoną dochodziło do sprzeczek, ale były to kłótnie, jakie zdarzają się w każdej rodzinie. Oskarżony przyznał, że podczas kłótni zdarzało mu się szarpać z pokrzywdzoną. Wyjaśnił również, że „nieraz może coś tam powiedział nie tak na pokrzywdzoną”, ale nie używał w stosunku do niej słów wulgarnych. Oskarżony przyznał, że był w stosunku do pokrzywdzonej nadopiekuńczy, ale wynikało to ze strachu o pokrzywdzoną – nie chciał, bowiem, aby pokrzywdzona powieliła los jego córki z poprzedniego związku, która zaszła w ciążę w bardzo młodym wieku. Obecne relacje panujące między nim a pokrzywdzoną oskarżony określił jako bardzo dobre, dodając, że kochają się i tworzą normalną rodzinę (k. 85).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Jedynie częściowo można dać wiarę wyjaśnieniom oskarżonego - w zakresie, w jakim przyznaje on w nich, że pomiędzy nim a pokrzywdzoną dochodziło do kłótni, w trakcie których zdarzało się, że oskarżony szarpał pokrzywdzoną oraz w zakresie, w jakim oskarżony przyznaje, że był w stosunku do pokrzywdzonej nadopiekuńczy, co wynikało ze strachu o nią. Sąd dał również wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w części dotyczącej obecnych relacji oskarżonego z pokrzywdzoną. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego są zbieżne z zeznaniami świadków P. S., I. S., P. T. (1), P. T. (2) oraz A. M. i brak podstaw, aby odmówić im wiarygodności. Nie sposób jednak dać wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w jakim zaprzecza on, jakoby miał bić pokrzywdzoną oraz wyzywać ją wulgarnymi słowami. Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie są bowiem sprzeczne z zeznaniami wymienionych wyżej świadków, którym z kolei Sąd dał wiarę z powodów, o których mowa poniżej.

Oceniając zeznania pokrzywdzonej P. S. Sąd miał na uwadze, że w toku postępowania pokrzywdzona zmieniała swoje zeznania i przedstawiała odmienną ocenę zachowania oskarżonego z okresu objętego aktem oskarżenia. W postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzona zeznała, że oskarżony wszczywał z błahych powodów lub bez powodu awantury, podczas których bił ją po całym ciele oraz wyzywał wulgarnymi słowami (k. 28-29). Na rozprawie w dniu 26 czerwca 2012 r. pokrzywdzona potwierdziła, że w okresie objętym zarzutem aktu oskarżenia między nią a oskarżonym często dochodziło do kłótni, ale nie pamięta, z jakich powodów. Pokrzywdzona przyznała, że oskarżony szarpał ją, ale zaprzeczyła, jakoby miał ją bić; wskazała też, że ze względu na upływ czasu nie pamięta, czy oskarżony wyzywał ją wulgarnymi słowami. Po odczytaniu zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzona potwierdziła je, wskazując jednocześnie, że zachowanie oskarżonego uległo poprawie, pokrzywdzona nie ma do niego żalu i nie chce, aby został on ukarany (k. 87). Zeznania o podobnej treści zostały złożone przez pokrzywdzoną na rozprawie w dniu 11 stycznia 2013 r. Pokrzywdzona ponownie zeznała, że w okresie objętym aktem oskarżenia dochodziło między nią a oskarżonym do kłótni i być może zdarzyło się kilka razy, że oskarżony ją poszarpał. Pokrzywdzona potwierdziła fakt targnięcia się na własne życie oświadczając, że próbę samobójczą podjęła na skutek zachowania oskarżonego. Pokrzywdzona po odczytaniu zeznań z postępowania przygotowawczego ponownie je potwierdziła (k. 132-133). Na rozprawie w dniu 31 stycznia 2014 r. pokrzywdzona odniosła się do obecnych relacji z oskarżonym stwierdzając, że są dobre. Pokrzywdzona wskazała, że nie chce, żeby oskarżony został ukarany (k. 234).

Należy zauważyć, że sprzeczność zeznań pokrzywdzonej, składanych w toku postępowania sądowego z zeznaniami z postępowania przygotowawczego, ma de facto charakter pozorny. Na rozprawach w dniach 26 czerwca 2012 r. oraz 11 stycznia 2013 r. pokrzywdzona wprawdzie zaprzeczyła, jakoby oskarżony ją bił i twierdziła, że nie pamięta dokładnie, co działo się w okresie objętym zarzutem aktu oskarżenia między nią a oskarżonym, jednakże po odczytaniu zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzona za każdym razem potwierdziła je, twierdząc stanowczo, że mówiła wtedy prawdę (k. 87, k. 133). Jednocześnie pokrzywdzona podkreślała, że zachowanie oskarżonego uległo znacznej poprawie w stosunku do jego zachowania sprzed kilku lat, obecnie relacje między nią a oskarżonym są bardzo dobre i pokrzywdzona nie chce, aby oskarżony został ukarany. Reasumując, należy stwierdzić, że w toku całego

postępowania pokrzywdzona podtrzymała swoje zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym. Sąd uznał je za wiarygodne ze względu na to, że korespondowały one z zeznaniami świadków I. S., P. T. (1), P. T. (2) i A. M., tworząc z nimi logiczną i spójną całość.

Na wiarygodność zeznań pokrzywdzonej nie wpływa fakt, że składając zeznania na etapie postępowania sądowego pewnych okoliczności, co do których złożyła zeznania w postępowaniu przygotowawczym, nie pamiętała. Jest to zupełnie naturalne ze względu na okres, jaki dzielił moment składania zeznań w toku postępowania sądowego od zdarzeń objętych zarzutem aktu oskarżenia, a który wynosił ok. 3 – 4 lata. Nie budzi wątpliwości, że upływ kilku lat osłabia pamięć o przeżytych zdarzeniach czy ich detalach.

Sąd nie miał wątpliwości co do zdolności pokrzywdzonej w zakresie postrzegania oraz odtwarzania zdarzeń z przeszłości, a to ze względu na opinie biegłych w tym przedmiocie, wydane w toku postępowania. Pokrzywdzona w chwili składania zeznań w postępowaniu przygotowawczym była małoletnia, ale jej zeznania złożone na tym etapie postępowania stanowią pełnowartościowy materiał dowodowy. W opinii psychologicznej z dnia 27 lutego 2010 r. (k. 35-36) biegły wskazał bowiem, że pokrzywdzona przejawia prawidłową zdolność do postrzegania i odtwarzania rzeczywistości oraz nie wykazuje tendencji do konfabulacji. Sąd nie znalazł podstaw, aby podważyć powyższą opinię, sporządzoną przez biegłą sądową o niekwestionowanych kwalifikacjach i na jej podstawie przyjął, że brak jest powodów, aby zeznaniom pokrzywdzonej złożonym na etapie postępowania przygotowawczego odmówić wiarygodności – zwłaszcza że, jak już wyżej wskazano, korelowały one z zeznaniami pozostałych świadków. Z kolei na rozprawie w dniu 11 stycznia 2013 r. biegły wydając opinię w przedmiocie stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania i odtwarzania przez nią postrzeżeń wskazał, że pokrzywdzona nie wykazuje zaburzeń funkcji intelektualnych oraz zaburzeń w zakresie procesów poznawczych. Biegły stwierdził także, że opiniowana nie przejawia także zaburzeń procesu postrzegania oraz odtwarzania zdarzeń z przeszłości (k. 134). Sąd uznał, że nie ma podstaw do zakwestionowania powyższej opinii, a należy wskazać, że strony również nie zgłaszały co do niej zastrzeżeń. W konsekwencji Sąd uznał, opierając się na przedmiotowej opinii, że zeznania pokrzywdzonej składane na etapie sądowym postępowania karnego mogą stanowić, obok zeznań z postępowania przygotowawczego, pełnowartościowy materiał dowodowy.

Sąd miał na uwadze, że w toku postępowania sądowego pokrzywdzona wielokrotnie zapewniała, że po wszczęciu postępowania karnego zachowanie oskarżonego względem niej całkowicie się zmieniło, obecnie w rodzinie panują bardzo dobre relacje, a wszelkie problemy rozwiązywane są w drodze rozmowy. Pokrzywdzona oświadczyła także, że nie ma żalu do oskarżonego, a nawet rozumie jego zachowanie, bo była trudnym dzieckiem i sprawiała pewne problemy wychowawcze. Odnosząc się do powyższego należy jednak wskazać, co następuje. Przede wszystkim, jakkolwiek pokrzywdzona składając zeznania na rozprawach próbowała zbagatelizować zachowanie oskarżonego i umniejszyć jego winę, niejako wycofując się ze stawianych mu wcześniej zarzutów, to ostatecznie zarówno na rozprawie w dniu 26 czerwca 2012 r., jak też w dniu 11 stycznia 2013 r. potwierdziła swoje zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym. Poza tym należy mieć na uwadze, że wypieranie z pamięci złych wspomnień jest procesem naturalnym. W przypadku pokrzywdzonej był to proces tym bardziej uzasadniony, że od kilku lat relacje między nią a oskarżonym są bardzo dobre; nadto oskarżony zawarł związek małżeński z matką pokrzywdzonej, a pokrzywdzona przyjęła jego nazwisko. Wobec znacznej poprawy relacji między pokrzywdzoną a oskarżonym nie dziwi fakt, że pokrzywdzona próbowała wycofać się ze swoich uprzednich zeznań, obciążających oskarżonego. Postawa pokrzywdzonej została jednak omówiona przez biegłych psychologów, którzy w sporządzonych przez siebie opiniach stwierdzili, że pokrzywdzona przejawia wyraźną tendencję do wypierania z pamięci faktów i zdarzeń nieprzyjemnych, co spowodowane jest poprawą jej relacji z oskarżonym. Korzystna zmiana w stosunkach między pokrzywdzoną a oskarżonym niewątpliwie miała wpływ na zmianę przez pokrzywdzoną oceny uprzedniego zachowania oskarżonego. Jak już wskazano wyżej, przedmiotowe opinie nie budzą wątpliwości Sądu co do ich wiarygodności i rzetelności. Wreszcie wskazać należy, że całkowita zmiana zachowania oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonej i jego obecna postawa, która zasługuje na aprobatę to okoliczności, które Sąd brał pod uwagę, warunkowo umarzając postępowanie wobec oskarżonego. Jednocześnie są to okoliczności, które nie mają znaczenia, jeśli chodzi o ustalenie, że oskarżony dopuścił się w stosunku do oskarżonej czynu z art. 207 § 1 k.k. W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy Sąd

ustalił, że oskarżony znęcał się nad pokrzywdzoną i jego późniejsze postępowanie, choćby najbardziej godne pochwały, nie jest w stanie zmienić tego faktu. Zachowanie oskarżonego w okresie objętym zarzutem aktu oskarżenia oraz jego późniejsze zachowanie to dwie odrębne, niezależne od siebie kwestie.

W przypadku świadka I. S. miała miejsce podobna sytuacja, jak w przypadku pokrzywdzonej. W postępowaniu przygotowawczym świadek zeznała, że oskarżony bił jej córkę oraz wyzywał ją wulgarnymi słowami (k. 6-7). Na rozprawie w dniu 26 czerwca 2012 r. świadek zeznała, że oskarżony raz pobił pokrzywdzoną, ale poza tym podobne zdarzenia nie miały miejsca. Po odczytaniu zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym świadek potwierdziła je i stanowczo oświadczyła, że składając te zeznania mówiła prawdę. Dodała także, że jest świadoma obowiązku mówienia prawdy w sądzie, ale obawia się, że po wyjściu z sądu oskarżony rzuci się na nią (k. 88). Z kolei na rozprawie w dniu 15 marca 2013 r. świadek najpierw oświadczyła, że nie potwierdza zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym, a do złożenia zeznań o takiej treści namówiła ją córka (k. 149). W toku rozprawy świadek wskazała jednak, że chciałaby wycofać zeznania obciążające oskarżonego, ponieważ kocha go i nie chce, żeby się rozstali (k. 149). Ponadto świadek podniosła, że nie wyobraża sobie rozstania z mężem, gdyż na pewno nie poradziłaby sobie bez niego, ponieważ rodzina utrzymuje się z wypłaty męża (k. 150). Wobec znaczących rozbieżności w zeznaniach świadka, składanych w toku postępowania, Sąd dokonał ich oceny z dużą dozą ostrożności. Ponadto Sąd miał na uwadze, że świadek jest osobą o lekkim stopniu upośledzenia. Fakt ten niewątpliwie musi mieć wpływ na ocenę zeznań świadka w kontekście ich wiarygodności. W związku z powyższym Sąd postanowił zasięgnąć opinii biegłego psychologa na okoliczność stanu rozwoju umysłowego I. S., zdolności postrzegania lub odtwarzania przez nią postrzeżeń. W opinii biegły wskazał, że świadek jest osobą o słabych możliwościach intelektualnych, mieszczących się w granicach upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim. Z tego względu potencjalna zdolność świadka do postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania postrzeżeń jest na słabym poziomie. Co istotne, biegły nie stwierdził jednak u świadka zaburzeń świadomości oraz objawów wytwórczych. Opinia nie wzbudziła wątpliwości Sądu, strony także jej nie kwestionowały. Biegły w sposób jasny i nie pozostawiający wątpliwości wypowiedział się co do okoliczności będących przedmiotem opinii. Nie sposób dopatrzeć się w opinii niespójności czy braku logiki. Brak także podstaw, aby zakwestionować kwalifikacje i wiedzę biegłego, który ją sporządził. Wszystkie te czynniki sprawiły, że Sąd uznał przedmiotową opinię za pełnowartościowy dowód i na jej podstawie, a także w świetle doświadczenia życiowego ustalił, że w całości na wiarę zasługują zeznania świadka złożone w postępowaniu przygotowawczym. Późniejsze twierdzenia świadka, jakoby to pokrzywdzona namówiła świadka na złożenie zeznań obciążających oskarżonego, podczas gdy w rzeczywistości oskarżony nigdy nie zachował względem pokrzywdzonej w sposób niewłaściwy, zdaniem Sądu nie zasługują na wiarę. W ocenie Sądu diametralna zmiana zeznań świadka wynika z kilku czynników. Przede wszystkim należy wskazać, że świadek obawiała się oskarżonego, o czym wyraźnie świadczą jej zeznania złożone w dniu 26 czerwca 2012 r. (k. 88). Na rozprawie w dniu 15 marca 2013 r. świadek kilkakrotnie podkreślała, że chciałaby wycofać swoje poprzednie zeznania, bo kocha oskarżonego, tworzy z nim szczęśliwą rodzinę i nie chciałaby się z nim rozstać. Świadek podniosła również, że nie poradziłaby sobie w razie rozstania z oskarżonym. Świadek wskazała ponadto, że pokrzywdzona była problematycznym dzieckiem, a zachowanie oskarżonego ukierunkowane było na jej zdyscyplinowanie i wynikało z troski (k. 148-150). Z zeznań świadka wprost wynika, że świadek jest silnie związana z oskarżonym i przekonana, że w razie rozstania nie poradziłaby sobie zarówno na płaszczyźnie finansowej, jak też w wychowaniu córek. Z tego względu zrozumiałym wydaje się, że świadek chciała zbagatelizować zachowanie oskarżonego i wycofać się z wcześniejszych zeznań, obciążających oskarżonego, zwłaszcza że od kilku lat w rodzinie panuje spokój i dobre relacje. Świadek zresztą wprost wskazała, że nie chciałaby zaszkodzić oskarżonemu i doprowadzić do rozpadu rodziny.

Powyższe okoliczności tłumaczą zmianę zeznań świadka w stosunku do zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym. Motywy, którymi kierował się świadek (strach przed rozstaniem z oskarżonym) sprawiają, że nie sposób dać wiarę zeznaniom świadka, jakoby to córka namówiła ją na złożenie zeznań obciążających oskarżonego, podczas gdy w rzeczywistości znęcanie się oskarżonego nad pokrzywdzoną nie miało miejsca. W tej sytuacji Sąd dał wiarę zeznaniom świadka złożonym w postępowaniu przygotowawczym oraz na rozprawie w dniu 26 czerwca 2012 r. Należy zauważyć, że wymienione zeznania świadka znalazły odzwierciedlenie w zeznaniach pokrzywdzonej, a także P. T. (1), P. T. (2) i A. M. oraz dokumentacją medyczną dotyczącą pokrzywdzonej (k. 160), tworząc z nimi

całościowy, spójny i logiczny obraz wydarzeń, będących przedmiotem postępowania. Zeznania złożone przez świadka na rozprawie w dniu 15 marca 2013 r. Sąd potraktował jako wyraz strachu przed rozstaniem z oskarżonym oraz chęć poprawienia sytuacji oskarżonego (te motywy wynikają zresztą wprost z zeznań świadka) i z tego względu nie uznał ich za wiarygodne. Sąd oparł się w tym względzie na niebudzącej wątpliwości opinii biegłego psychologa, który wyraźnie wskazał przyczynę zmiany zeznań świadka (k. 193); nadto Sąd kierował się także wskazaniem doświadczenia życiowego.

Sąd w pełni dał wiarę zeznaniom świadków A. M., P. T. (1) oraz P. T. (2). Świadców nie byli byli wprawdzie naoczni świadkami znęcania się oskarżonego nad pokrzywdzoną (jakkolwiek P. T. (1) zeznała, że dwukrotnie widziała, iż pokrzywdzona miała rozciętą wargę, co było skutkiem pobicia przez oskarżonego), ale ich zeznania dotyczące tego, co na ten temat przekazywała im pokrzywdzona, pozwoliły na ustalenie, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn. Świadców w toku całego postępowania zeznawali konsekwentnie, w sposób spójny wewnętrznie. Ich zeznania wraz z zeznaniami pokrzywdzonej oraz I. S. tworzą logiczną całość. Nie sposób przy tym zarzucić świadkom braku obiektywizmu w relacjonowaniu tego, co o sytuacji w domu przekazywała im pokrzywdzona. Świadców są bowiem osobami obcymi dla oskarżonego i brak podstaw do przypuszczeń, iż chcieli go bezpodstawnie obciążać.

Sąd dał także wiarę zeznaniom świadków A. S. (2), M. P. oraz Z. N.. Nie sposób bowiem zarzucić świadkom braku wiarygodności w zakresie, w jakim twierdzą oni, że nie mieli wiedzy na temat sytuacji w domu pokrzywdzonej oraz zachowania oskarżonego. Świadek Z. N. potwierdziła jednak, że z lokalu zamieszkiwanego przez oskarżonego i pokrzywdzoną często dobiegały krzyki i przekleństwa oskarżonego oraz I. S., nie była jednak w stanie określić, do kogo były one kierowane (k. 21 v).

Sąd nie odmówił również waloru wiarygodności opiniom biegłych (k. k. 35-36, k. 134, k. 184-193). Opinie są wyczerpujące, klarowne i w sposób nie pozostawiający wątpliwości wyjaśniają kwestie, w przedmiocie których zostały sporządzone. Zostały sporządzone przez osoby o niekwestionowanych kompetencjach i nie wzbudziły zastrzeżeń Sądu. Zauważyć należy, że nie były także kwestionowane przez żadną ze stron.

Ponadto za wiarygodne Sąd uznał również dowody z dokumentów w postaci kart karnych (k. 38, k. 120-121, k. 208-209, k. 223-224, 240-241), pisma z gimnazjum (k. 91), wywiadu środowiskowego (k. 92-93, 261-262), historii choroby (k. 160), odpisu wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli (k. 206), albowiem zostały sporządzone przez powołane do tego podmioty, w sposób przewidziany prawem i korzystają z domniemania autentyczności oraz prawdziwości zawartych w nich oświadczeń - Sąd nie znalazł podstaw, aby poddać w wątpliwość ich wiarygodność. Nie kwestionowały tych dokumentów także strony.

W świetle powyższego należy uznać, że nieprawdziwe są twierdzenia oskarżonego, jakoby nigdy nie dopuścił się on przemocy fizycznej i psychicznej wobec pokrzywdzonej. Oskarżony ma prawo do obrony i składania wyjaśnień dowolnej treści, ale jego wyjaśnienia podlegają ocenie na podstawie takich samych kryteriów, jak inne dowody. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego miały na celu umniejszenie własnych przewinień i zbagatelizowanie skutków swojego zachowania, ale nie znajdują odzwierciedlenia w pozostałym materiale dowodowym. W świetle zeznań świadków należy uznać, że oskarżony dopuścił się psychicznego i fizycznego znęcania się nad pokrzywdzoną. Zaznaczyć przy tym należy, że zachowania oskarżonego nie można w żaden sposób usprawiedliwić, nawet jeśli przyjąć, że wynikało ono z nadopiekuńczości względem pokrzywdzonej i było reakcją na jej nieposłuszeństwo czy późne powroty do domu. Metodami wychowawczymi, nawet w przypadku dzieci sprawiających wyjątkowe problemy wychowawcze (jakkolwiek w toku postępowania Sąd nie ustalił, aby pokrzywdzona sprawiała szczególne problemy) w żadnym razie nie może być bicie czy wyzywanie wulgarnymi słowami, tym bardziej, że dziecko zawsze pozostaje w pozycji zależności w stosunku do rodziców czy opiekunów. Między wychowywaniem dziecka w duchu posłuszeństwa rodzicom, nawet przy zastosowaniu surowej dyscypliny a znęcaniem się istnieje granica. Przemoc fizyczna i psychiczna, na którą składa się bicie oraz uderzanie, niewątpliwie zalicza się już do zachowań karalnych i wykraczających poza dozwolone przez prawo środki karcenia dzieci przez rodziców czy opiekunów.

Przechodząc do analizy prawnej zachowania oskarżonego, należy stwierdzić, że wypełniło ono znamiona przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. Stosownie do treści art. 207 § 1 k.k. przestępstwo w nim określone popełnia ten, kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny. Ustawowe określenie "znęca się" oznacza działanie albo zaniechanie, polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dotkliwych cierpień moralnych, powtarzającym się w czasie albo jednorazowym, lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie (uchwała SN z 9 czerwca 1976 r., VI KZP 13/75). Znęcanie psychiczne polega na dręczeniu psychicznym poprzez na przykład lżenie, wyszydzanie, straszenie lub zadawanie cierpień osobie, o której w tym przepisie mowa (Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 kk, A. Zoll red.). Zachowanie oskarżonego polegające na częstym wszczynaniu awantur, znieważaniu pokrzywdzonej za pomocą słów powszechnie uznanych za obelżywe, szarpanie i bicie wywołały u pokrzywdzonej dotkliwe cierpienia moralne. Zachowanie oskarżonego wyczerpywało również znamię znęcania się fizycznego, bo niewątpliwie jest nim szarpanie i bicie po ciele. Zachowanie oskarżonego nacechowane umyślnością w postaci zamiaru bezpośredniego oraz złą wolą, nie może być zakwalifikowane jako zwykłe znieważenie czy naruszenie nietykalności cielesnej, lecz wypełnia dyspozycję art. 207 § 1 k.k. Ponadto zauważyć należy, że w przedmiotowej sytuacji nie zachodzi żadna okoliczność wyłączająca bezprawność bądź winę oskarżonego. Oskarżony był bowiem w chwili popełnienia czynu człowiekiem dorosłym, a w toku postępowania nie ujawniły się żadne okoliczności mogące wskazywać na całkowitą czy choćby częściową niepoczytalność oskarżonego, co mogłoby ewentualnie wyłączyć ponoszenie przez niego odpowiedzialności karnej.

Sąd uznał, że zachowanie oskarżonego w okresie objętym zarzutem aktu oskarżenia wyczerpało wprawdzie znamiona występku z art. 207 § 1 k.k., ale jednocześnie zachodzą przesłanki do warunkowego umorzenia postępowania, określone w art. 66 § 1 i 3 k.k. Szczególną okolicznością przemawiającą za warunkowym umorzeniem postępowania była postawa oskarżonego po wszczęciu przeciwko niemu postępowania karnego. Pokrzywdzona na rozprawie w dniu 31 stycznia 2014 r. oświadczyła, że obecnie relacje między nią a oskarżonym są dobre. Pokrzywdzona zadeklarowała, że utrzymuje z oskarżonym regularny kontakt i nie chce, żeby został on ukarany za swoje zachowanie. Diametralna zmiana zachowania oskarżonego daje podstawę do przypuszczenia, że oskarżony zrozumiał niewłaściwość swojego postępowania względem pokrzywdzonej i w przyszłości nie będą już miały miejsca zachowania, które stanowiły podstawę do wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego. Za warunkowym umorzeniem postępowania w niniejszej sprawie przemawia również niekaralność oskarżonego za przestępstwo umyślne. Również właściwości i warunki osobiste oskarżonego uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie on przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Oskarżony prowadzi bowiem spokojny, ustabilizowany tryb życia i pracuje zarobkowo. Wszystkie powyższe okoliczności pozwalają na postawienie w stosunku do oskarżonego pozytywnej prognozy kryminologicznej i zastosowanie wobec niego dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania.

Co do zasady warunkowego umorzenia postępowania nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 3 lata pozbawienia wolności (art. 66 § 2 k.p.k.). Przestępstwo określone w art. 207 § 1 k.k. jest wprawdzie zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności, ale art. 66 § 3 k.k. daje możliwość warunkowego umorzenia postępowania w stosunku do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą nie przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności m. in. w przypadku, gdy pokrzywdzony pojednał się ze sprawcą. Sąd uznał, że w niniejszej sprawie warunek ten został spełniony. Pokrzywdzona na rozprawie w dniu 31 stycznia 2014 r. oświadczyła, że jej obecne relacje z oskarżonym są dobre. Pokrzywdzona wskazała, iż nie chciałaby, aby oskarżony został ukarany. Podniosła również, że nie ma do niego żalu. Wobec poprawy zachowania oskarżonego pokrzywdzona oświadczyła, że wyraża zgodę na warunkowe umorzenie postępowania, jeśli nie obciąży to w żaden sposób oskarżonego (k. 234). W związku ze złożeniem przez pokrzywdzoną oświadczenia o takiej treści zasadnym było uznanie, że spełniony został warunek z art. 66 § 3 k.k. w postaci pojednania się pokrzywdzonej ze sprawcą. Konsekwencją powyższego było warunkowe umorzenie postępowania w niniejszej sprawie na okres próby wynoszący 2 lata, który jest konieczny, aby przekonać się, czy ta pozytywna prognoza sformułowana wobec sprawcy jest trafna..

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 Sąd zasądził na rzecz ustanowionego z urzędu obrońcy oskarżonego kwotę 1452 zł. Kwota wynagrodzenia należna obrońcy oskarżonego została ustalona na podstawie § 14 ust. 2 pkt 1 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz. 461).

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych. Zgodnie z powołanym przepisem, sąd może zwolnić oskarżonego w całości lub w części od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, jeśli istnieją podstawy do uznania, że ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, jak również wtedy, gdy przemawiają za tym względy słuszności. Sąd uznał, że w niniejszej sprawie zachodzą przesłanki określone w wymienionym przepisie, pozwalające na zwolnienie oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych. Z wywiadu środowiskowego przeprowadzonego w dniach 26-27 lutego 2014 r. (k. 261-262) wynika bowiem, że oskarżony osiąga dochody w wysokości ok. 1000 zł miesięcznie. Jego żona otrzymuje ok. 700 zł miesięcznie tytułem renty chorobowej. Oskarżony ma na utrzymaniu małoletnią córkę. Z powodu problemów finansowych rodzina pozostaje pod opieką pomocy społecznej. Sytuacja rodzinna i majątkowa oraz wysokość dochodów oskarżonego uzasadniają zatem przypuszczenie, że uiszczenie kosztów sądowych byłoby zbyt uciążliwe dla oskarżonego i z tego względu zasadnym było zwolnienie oskarżonego od tego obowiązku.

Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w sentencji wyroku.